



Rozmaitości

JAWORZYŃSKIE

NR 8 (109)/2024 r.

ISSN 2299-7121

BEZPŁATNA GAZETA SAMORZĄDOWA

Pół wieku razem. Świątowali jubileusze małżeństwa



Od kilkudziesięciu lat wspierają się, zarówno w dobrych, jak i złych chwilach. Wspólnie celebrują sukcesy i radzą sobie z problemami. We wtorek, 29 października dwie pary z terenu gminy Jaworzyna Śląska świętowały jubileusz małżeństwa. Stanisława i Stanisław Malina – złotych godów, Ludwika i Eugeniusz Pieczara – diamentowych godów.

s. 2

Antoni Seremet:

modelarstwo jest
moją wielką pasją

s. 3

Muzeum Kolejnictwa

świętowało 20-lecie
swojego istnienia

s. 4-5

Wojciech Duśko „wrócił do domu”.

Spoczął w rodzinnym
grobie

s. 6-7

Pół wieku razem. Świętowali jubileusze małżeństwa

Od kilkudziesięciu lat wspierają się, zarówno w dobrych, jak i złych chwilach. Wspólnie celebrują sukcesy i radzą sobie z problemami. We wtorek, 29 października dwie pary z terenu gminy Jaworzyna Śląska świętowały jubileusz małżeństwa. Stanisława i Stanisław Malina – złotych godów, Ludwika i Eugeniusz Pieczara – diamentowych godów.

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie wręczył jubilatom burmistrz Jaworzyny Śląskiej **Grzegorz Grzegorzewicz**



Ludwika i Eugeniusz Pieczara odebrali medale za 60-lecie małżeństwa.

oraz zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego **Magdalena Dyko**. – To wyjątkowy dzień nie

tylko dla Państwa, ale też dla całej gminy. Ta uroczystość to piękne świadectwo dla młodszych pokoleń i dla nas wszystkich, że można wytrwać przy sobie przez tyle lat, że można zbudować związek oparty na miłości, zaufaniu i przyjaźni. Na pewno chwilami nie było łatwo. Zapewne nie brakowało chwil trudnych, ale związały was one jeszcze mocniejszym węzłem. Życzę jeszcze wielu wspólnych lat spędzonych w zdrowiu i pomyślności – mówił burmistrz **Grzegorz Grzegorzewicz**.

Medale za 50-lecie pożycia małżeńskiego odebrali **Stanisła-**

wa i Stanisław Malina, za 60-lecie małżeństwa natomiast **Ludwika i Eugeniusz Pieczara**.

Przypomnijmy, że odznaczania za długoletnie pożycie małżeńskie nadawane są przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Medal za długoletnie pożycie małżeńskie stanowi wyróżnienie dla osób, które przeżyły w jednym związku małżeńskim 50 lat, jest on wyrazem uznania za wytrwanie w zobowiązaniu, które małżonkowie składali sobie przed laty. O nadanie odznaczenia występuje kierownik Urzędu Stanu Cywilnego na prośbę jubilatów lub ich bliskich. Jeśli małżeństwo zostało zarejestrowane w księgach znajdujących się w USC Jaworzyna Śląska, wówczas nie jest potrzebny odpis aktu małżeństwa. Jeśli akt znajduje się w innym urzędzie, jubilaci lub ich bliscy powinni poinformować o dacie i miejscu zawarcia związku małżeńskiego przez jubilatów. Poza aktem małżeństwa konieczne będzie okazanie dowodów osobistych małżonków. Z uwagi na czas, jaki zabierają formalności związane z nadaniem i przesłaniem z Kancelarii Prezydenta RP odznaczeń, należy odpowiednio wcześniej zwrócić się do USC z prośbą o nadanie odznaczeń (ok. 6 miesięcy przed datą jubileuszu).



Stanisława i Stanisław Malina są małżeństwem już pół wieku.

Rewitalizacja parku przy ul. 1 Maja zakończona

Nowe ścieżki, oświetlenie, odnowiona fontanna – zakończyły się prace związane z przebudową parku przy ulicy 1 Maja. Z obiektu można już korzystać, choć na efekt finalny trzeba poczekać do wiosny, gdy będzie możliwe wykonanie nasadzeń.

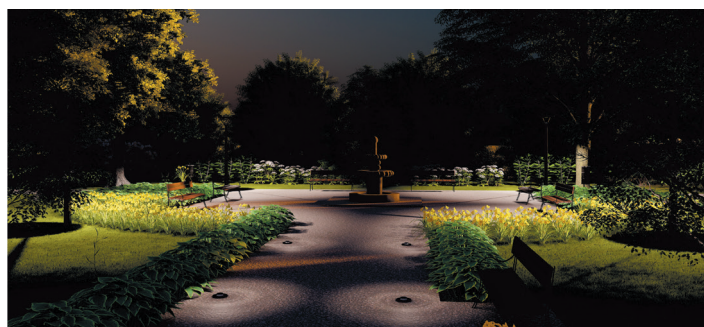
W ramach inwestycji uporządkowano istniejącą zieleń, utwardzono teren, zamontowano elementy małej architektury oraz oświetlenie. Powstały nowe ścieżki, a fontanna została odnowiona. Koszt prac wyniósł ponad milion złotych. Zadanie dofinansowano z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.



W parku powstały utwardzone ścieżki, zamontowano też nowe ławki.



Efekt końcowy będziemy mogli zobaczyć dopiero wiosną, gdy zostaną wykonane nasadzenia.



Po posadzeniu roślin miejsce zyska wyjątkowy charakter, szczególnie nocą.

Antoni Seremet: modelarstwo jest moją pasją

Pierwsze makiety i modele budował z klocków LEGO, dziś wykonuje je własnoręcznie, dbając o szczegóły i historyczną zgodność. Od niedawna swoje prace pokazuje szerszej publiczności, z sukcesami. W październiku jego modele mogliśmy podziwiać na wystawie w bibliotece w Jaworzynie Śląskiej. Na przełomie sierpnia i września zdobył wyróżnienie na Świdnickim Biennale Modelarskim. Antoni Seremet z Pastuchowa kocha modelarstwo i zamierza rozwijać swoją pasję.

Jak długo interesujesz się modelarstwem? Pamiętasz, jak to się zaczęło?

- Trudno powiedzieć. Tak naprawdę zaczęło się od pasji do historii, którą zaszczerpił we mnie mój dziadek. Gdy byłem mały, usypiał mnie, śpiwając wojskowe piosenki. Dziś dalej dużo rozmawiamy o historii. Interesowała mnie ona tak bardzo, że jeszcze z klocków LEGO i COBI budowałem pierwsze makiety. W szkole zmieniło się to w modelarstwo. Mój nauczyciel **Paweł Kukliński** jest wielkim pasjonatą wargaming'u. To są gry wojenne rozgrywane na stołach bitewnych. Żeby móc zagrać w grę, musimy najpierw stworzyć planszę, modele, figurki. Spotykamy się na zajęciach, jeździmy na zawody. Polubiłem modelarstwo i zacząłem sklejać



Składanie modeli i tworzenie makiet wymaga od Antka skupienia i precyzji. Poświęca temu wolne chwile, a w pokoju stworzył swój własny „warsztat modelarski”.

modele. Najpierw w szkole, dziś głównie robię to w domu.

To są gotowe modele, czy robisz wszystko od podstaw sam? Jak wygląda proces tworzenia takiego modelu?

- Kupuję gotowe części w plastikowych ramkach, sklejam i maluję. Nanoszę zabrudzenia. Staram się nadać im wygląd najbardziej zbliżony do oryginału. Makiety natomiast tworzę od podstaw sam. Mam płyty ze styroduru, z których wycinam podstawy. Nakładam drzewka, patyki, mech, trawę. Maluję specjalnymi farbami. Najpierw podkładem, potem farbą. I tak na-

prawdę to ozdabianie i malowanie zajmuje najwięcej czasu. Jeśli natomiast chodzi o czas składania modelu, to jest on uzależniony od jego wielkości i skali trudności. Nieraz jest to jeden dzień, nieraz kilka tygodni. Odpoczywam przy tym. Często sklejam i słucham podcastów bądź programów historycznych. W ten sposób łączę swoje pasje – modelarstwo i zamięłowanie do historii.

A dlaczego akurat urzekła Cię tematyka związana z II wojną światową?

- Zapewne po części to zasługa dziadka. Miałem okres, gdy interesowały mnie jeszcze zimna wojna i wojny napoleońskie, ale nie bardziej niż II wojna światowa. Wiedzę i inspirację czerpię z książek, internetu, ale też dziadka pytam o wiele kwestii.

Jaki model był dla Ciebie najtrudniejszy?

- Najbardziej skomplikowany był model rosyjskiego czołgu T90. Gąsienice, drobne elementy – to było czasochłonne.

Od niedawna pokazujesz swoje modele szerszej publiczności? Planujesz kolejne wystawy?

- Zaczęło się od zaproszenia Samorządowego Ośrodka Kultury i Biblioteki Publicznej. W maju wystawiłem prace podczas Pikniku Jaworzyńskiej Pozytywki. W październiku moje prace można było oglądać na wystawie biblioteki. 31 sierpnia rozpoczęło się Świdnickie Biennale Modelarskie. Zgłosiłem model i zdobyłem wyróżnienie w kategorii młodzik. To był mój pierwszy udział w takim konkursie i zamierzam teraz częściej uczestniczyć w różnych zawodach i wydarzeniach modelarskich.

Zapewne tych modeli uzbierało się już sporo? Masz jeszcze miejsce w pokoju na kolejne?

- Tak naprawdę mój pokój to, chcąc nie chcąc, mała modelarnia. Na biurku mam położoną deskę, która miała je zabezpieczyć przed uszkodzeniem materiałami modelarskimi. Miałem ją zdejmować po pracy, ale została na stałe. Pod biurkiem są szuflady, a w nich materiały plastyczne, techniczne. Niektóre przeniosłem do altanki, bo się nie zmieściły. Modeli uzbierało się naprawdę sporo i zajmują znaczną powierzchnię pokoju. Tata musiał mi dorabiać regał, żeby móc je gdzieś postawić. Część moich modeli stoi też u dziadka.

Jesteś teraz w klasie siódmej. Za chwilę będziesz wybierał szkołę średnią. Masz już sprecyzowane plany na przyszłość? Czy modelarstwo jest tym, czym chciałbyś się zająć?

- Modelarstwo to moje hobby i raczej tak to traktuję. Jeśli będę miał możliwość pokazania prac, to z niej skorzystam, ale nie planuję zajmować się modelarstwem zawodowo. Tak naprawdę nie wiem jeszcze, co chciałbym dalej robić.



Przez cały październik modele Antka można było podziwiać na wystawie biblioteki w Jaworzynie Śląskiej.



Świętowali 20-lecie swojego

Z całą pewnością to jeden z najlepiej zachowanych zbiorów zabytków kolejowych w Europie. Muzeum Kolejnictwa zaś to unikatowe przedsięwzięcie na przemysłowej mapie Polski. Z okazji jubileuszu dwudziestolecia istnienia przedstawiciele placówki zaprosili do wspólnego świętowania. Przejazdki zabytkowym taborem, wystawy, warsztaty, debata z mieszkańcami – to tylko część atrakcji, jakie czekały na odwiedzających muzeum.

Gala zorganizowana z okazji XX-lecia muzeum odbywała się w dniach od 19 do 20 października. Atrakcji dla odwiedzających nie brakowało. Mieszkańcy mogli podziwiać lokomotywy, przejechać się zabytkowym taborem czy zwiedzić obiekty. Na bocznicę dotarły lokomotywy historyczne i współczesne: Alza 11-Ed016, Freightliner JT42M-66-21- Class66 Rai Polonia - Dragon2, Rail Polska - M62M-017, parowóz TKh 05353 Ferrum z Parowozowni Wolsztyn, Motorak M262.0 - czeskosłowacki szynobus, drezyna kolejowa inspekcyjna Warszawa M20, parowy walec Ruthermeyer 704 z 1920 r. Organizatorzy zaprosili też na wystawy podsumowujące 20 lat istnienia obiektu oraz do rozmów na temat jego miejsca w życiu społeczno-kulturowym.



Jedną z największych atrakcji była przejażdżka zabytkowymi parowozami.

Przypomnijmy, Muzeum Kolejnictwa powstało w 2004 r. w przeznaczonej do likwidacji lokomotywni w Jaworzynie Śląskiej. Od tamtego czasu nie tylko zgromadziło imponującą liczbę zabytków i zyskało popularność mieszkańców, ale stało się największym muzeum kolejnictwa w Polsce. W placówce można podziwiać eksponaty dokumentujące historię kolejnictwa od początku jego powstania na Śląsku. W jego zasobach znajduje się blisko 150 różnych pojazdów kolejowych. Przez lata przedstawiciele placówki przeprowadzili wiele konserwacji i remontów zabytkowych obiektów. Muzealna lokomotywnia nadal obsługuje loko-

motywy, choć dziś na potrzeby turystycznych przejazdów. - Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej jest dziś liczącym się muzeum techniki na mapie Polski, ale nasze początki były trudne. W 2004 roku przejęliśmy niszczący skansen taboru kolejowego, zlokalizowany w zabytkowej lokomotywni. Placówka powstała jako prywatne muzeum z inicjatywy dr. **Piotra Gerbera**, pracownika naukowego Politechniki Wrocławskiej, zajmującego się od początku swojej aktywności naukowej dziejami przemysłu i ochroną tej części dziedzictwa cywilizacyjnego. W tamtym czasie nikt nie miał pomysłu na to, co zrobić z ogromnym obszarem ponad 2,5 ha, z 1,5 km torów kolejowych, z taborem kolejowym. A ten był i jest naprawdę wartościowy na skalę europejską - to zabytki z XIX i XX w. Ponad 50 lokomotyw, blisko 100 różnego rodzaju wagonów, żurawi kolejowych czy pług odśnieżny. Pierwsze prace zaczęliśmy od zabezpieczenia terenu, montażu monitoringu, zatrudnienia pracowników. Następnie zaczęliśmy uzupełniać kolekcję taboru kolejowego. Zwołaliśmy go z całej Polski. Powstanie muzeum było o tyle istotne, że po 1989 r. przestano dbać o zabytki techniki. W wielu środowiskach nadal pokutuje przekonanie, że architektura przemysłowa nie zasługuje na ochronę i zachowanie. W konsekwencji z naszej

przestrzeni bezpowrotnie znikają wartościowe obiekty, które po niezbędnej rewitalizacji mogłyby być użytkowane. Mimo mało sprzyjającego klimatu dla ochrony zabytków techniki, utworzona przez nas w 2007 r. Fundacja Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska wypełnia lukę, której nie był w stanie wypełnić instytucje państwowe zobowiązane do ochrony dziedzictwa narodowego. Dziś świętujemy, ale oczywiście wyzwań i planów na kolejne 20 lat jest bardzo dużo - relacjonowała dyrektor Muzeum Kolejnictwa **Katarzyna Szczerbińska-Tercjak**.

Przez 20 lat istnienia przedstawicielom placówki udało się wyremontować między innymi jeżdżące dziś po torach historyczne wagony produkowane przed wojną we wrocławskiej fabryce Linke-Hofmann, czy zabytkowy, polskiej produkcji, parowóz TKt48-18. Turyści w muzeum mogą poczuć, jak kiedyś podróżowało się wagonami III i II klasy, ciągniętymi przez napędzaną parą lokomotywę, jak wyglądał proces obsługi i przygotowania do drogi parowozów. Znacząco powiększono zbiory historycznego taboru kolejowego. - Dziś Muzeum Kolejnictwa na Śląsku w Jaworzynie Śląskiej posiada jedno z najbogatszych zbiorów w Polsce. Mimo to można odnieść wrażenie, że obiekt w środku nie-



Wśród pojazdów udostępnionych zwiedzającym nie mogło zabraknąć odrestaurowanej drezyny Warszawa M20.

istnienia

mal nie zmienił się przez ostatnie 100 lat. Wynika to z tego, że chcemy ratować zabytki w ich najbardziej autentycznej i oryginalnej postaci. Zachowując ich charakter i autentyzm, chronimy nie tylko materialne przedmioty, ale także historię ludzi, którzy te miejsca tworzyli. Wprowadziliśmy także do muzeum działania edukacyjne. Organizujemy wystawy tematyczne, współpracujemy z uczelniami wyższymi regionu. Na terenie muzeum organizowane są zajęcia dla studentów Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu oraz praktyki zawodowe studentów historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Placówka dba również o budowę własnego zaplecza naukowego, posiadamy bibliotekę i archiwum. Muzeum nie tylko stawia sobie za cel przyciągnięcie do Jaworzyny Śląskiej coraz większej liczby turystów, ale również nie zapomina o obecnych mieszkańcach miasteczka. Wiele inicjatyw adresowanych jest do dzieci – tłumaczyła **Katarzyna Szczerbińska-Tercjak**.

Pociąg do wolności

Przez kilka miesięcy opuszczali mury aresztu, aby remontować adoptowany przez siebie parowóz, wchodzący w skład taboru Muzeum Kolejnictwa. Podczas gali, 19 października, podsumowano projekt „Pociąg do wolności”, realizowany przez muzeum wspólnie z Aresztem Śledczym w Świdnicy.

Przez kilka miesięcy osadzeni w areszcie pomagali odnowić parowóz towarowy Ty51-140. W latach 1953-1958 w HCP zbudowano ponad 230 sztuk egzemplarzy dla PKP i przemysłu. Były one wzorowane na amerykańskiej serii Ty246 i były to ostatnie maszyny jakie zbudowano dla PKP w polskich zakładach. Ten, który wchodził w skład taboru muzeum, wymagał



Osadzeni nie tylko odmalowali parowóz, ale też naprawili uszkodzone elementy. Po remoncie pojazd prezentuje się doskonale.

gruntownego oczyszczenia (zabrudzenia, rdza, etc.) metodami mechanicznymi, pomalowania i naprawy niezbędnych elementów. - Pierwszym krokiem w realizacji tego projektu było podpisanie porozumienia w maju tego roku. Po raz pierwszy w historii zdarzyło się, że jednostka penitencjarna adoptowała pociąg, ale po to, by służył resocjalizacji. Osadzeni

przyjeżdżali co tydzień. Początkowo mieli tylko odmalować parowóz, ale projekt przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Nie tylko udało się pomalować, ale uzupełniono także część elementów po to, by parowóz cieszył oko przez kolejne lata. Każdy odniósł korzyści z tego projektu – mówi mjr **Bartłomiej Perlak**, zastępca dyrektora Aresztu Śledczego w Świdnicy.

Piotr Gerber z nagrodą Europa Nostra

Niewątpliwie poświęcił życie ochronie dziedzictwa przemysłowego. Odegrał istotną rolę w podnoszeniu świadomości społecznej i zrozumienia dla znaczenia rozwoju dziedzictwa technicznego i technologicznego. Jego zasługi są dostrzegane zarówno w Polsce jak i zagranicą. Piotr Gerber został laureatem Nagrody Dziedzictwa Europejskiego Europa Nostra. Znalazł się w gronie 26 nagrodzonych z 18 krajów.

W czerwcu 2024 roku międzynarodowe grono ekspertów pod przewodnictwem profesora **Jacka Purchli** - wiceprezydenta Europa Nostra wyłoniło laureatów, w tym trzech laureatów z terenu Polski: zabytkową Kopalnię Ignacy w Rybniku, model rewitalizacji rzemiosła Serfenta z Cieszyna oraz dr. **Piotra Gerbera** za całokształt dokonań na rzecz dziedzictwa. W poniedział-



Piotr Gerber znalazł się w gronie 26 osób z 18 krajów uhonorowanych nagrodą Europa Nostra 2024. Jest jednym z trzech laureatów z Polski.

łek, 7 października w Rumuńskim Ateneum w Bukareszcie odbyła się ceremonia wręczenia nagród.

Piotr Gerber został doceniony za wkład w starania na rzecz ochrony zabytków kolejowych i przemysłowych Śląska. W 2007r. założył Fundację Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego, największą w Polsce pozarządową organizację zajmującą się aktyw-

ną ochroną i promocją zabytków kultury technicznej. W oparciu o dawne obiekty kolejowe i przemysłowe utworzono sieć muzeów, m.in. Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej. W swojej pracy z zabytkami techniki **Piotr Gerber** szczególnie nacisk kładzie na autentyczność i zachowanie oryginalnej, zabytkowej substancji obiektów. Wszystkie placówki

tworzące sieć fundacji wyposażone są w historyczne i przede wszystkim sprawne pojazdy, maszyny i zespoły urządzeń. Działalność laureata obejmuje również wpływ na poprawę legislacji dotyczącej dziedzictwa przemysłowego, m.in. poprzez udział w opracowaniu wytycznych konserwatorskich dla dóbr dziedzictwa przemysłowego, które są wdrażane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jak zauważyło jury: „jego działania obejmują współpracę transgraniczną z ekspertami, a jego wpływ na Europę jest ważny, ponieważ podkreśla znaczenie tego dziedzictwa”.

Europejska Nagroda Dziedzictwa / Nagroda Europa Nostra 2024 to najważniejsze europejskie wyróżnienie, jakie przyznawane jest projektom, osobom, organizacjom i instytucjom działającym w obszarze dziedzictwa kulturowego.

Wojciech Duśko „wrócił do Z honorami pochowano go w ro

Sfałszowali dowody, skazali na więzienie, a gdy zmarł, pochowali w bezimiennej mogile. Wojciech Duśko z Nowic po kilkudziesięciu latach „wrócił do domu”. 8 listopada został pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu parafialnym w Wierzbnej. Uroczystości miały charakter państwowy.

Wojciech Duśko urodził się 24 marca 1910 r. w Lipnicy Dolnej jako najstarszy syn Michała i Karoliny. Miał dwóch braci: Tadeusza i Mieczysława oraz dwie siostry: Wandę i Stanisławę.

Już jako młody chłopak angażował się w pracę społeczną. Działał w ruchu ludowym, który w latach trzydziestych prętnie funkcjonował w ówczesnym województwie krakowskim. Po wybuchu wojny ruch ludowy przeszedł do konspiracji.

18 sierpnia 1937 r. w Trzciannie (powiat bocheński) poślubił Joannę. Rok później urodził im się syn Tadeusz, w 1940 r. – bliźnięta Cecylia i Józef.

Zaangażowany w sprawy Polski przyjechał na ziemię odzyskane

Po wojnie Wojciech zaczął angażować się w walkę o kształt ustroju Polski. W 1945 r. powstało Polskie Stronnictwo Ludowe, które za prezesury Wincentego Witosa i Stanisława Mikołajczyka miało charakter antykomunistyczny. Zwolennicy PSL-u wierzyli w demokratyczne wybory, w to, że walka polityczna będzie uczciwa, a mocarstwa zachodnie nie pozwolą na skrzywdzenie wiernego sojusznika – Polski. Wojciech dostał zadanie udania się na ziemię odzyskane. Wraz z siostrą Wandą i najstarszym synem Tadeuszem osiedlili się



Wojciech Duśko jako jeden z pierwszych przybył po wojnie na ziemię odzyskaną, do Nowic.

w Nowej Wsi (obecnie Nowice). Joanna z bliźniętami Cecylią i Józefem pozostała w Lipnicy. Jako pierwszy polski urzędnik – sołtys Wojciech Duśko pomagał pionierom zadomowić się w nowym miejscu. Wspierał ludność polską i jednocześnie otaczał opieką społeczność niemiecką, która wciąż pozostawała w Nowicach. Z tego powodu obawiał się zemsty ze strony Polaków. W tym samym czasie w Świdnicy powstały struktury Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wojciech Duśko został prezesem zarządu powiatowego. Od tego momentu pozostawał pod ścisłą obserwacją miejscowych funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

W dalszym ciągu pomagał kolejnym rodzinom przybywającym z różnych stron do Nowej Wsi. Zorganizował pracę szkoły. Zakwaterował nauczycielki. Każdy, kto miał problem, mógł liczyć na jego pomoc. W działaniach wspierała go Wanda, pomagając jednocześnie w wychowaniu małego Tadeusza. Wojciech bardzo tęsknił za żoną i bliźniakami, dlatego pod koniec 1945 r. przyjechali oni do Nowej Wsi.

Powoli rodzina Duśków aklimatyzowała się w nowym miejscu. Dzieci bawiły się

z mieszkającymi we wsi niemieckimi rówieśnikami. Zapanał spokój, kraj powoli odbudowywał się ze zniszczeń wojennych – ludzie chcieli zapomnieć o trudnych i bolesnych wydarzeniach.

Stał się niewygodny dla komunistycznej bezpieki

Wojciech, zaangażowany w działalność społeczną, kulturalną, sportową wśród ludności wiejskiej, został wiceprezesem Rady Nadzorczej Powiatowej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Wierny wartościom „Bóg, honor, ojczyzna”, na pierwszym miejscu zawsze stawiał Boga. Dlatego też wiele jego działań było ukierunkowanych na krzewienie wiary katolickiej. To oczywiście nie podobało się władzy ludowej. Autorytety Wojciecha oraz fakt, że gromadził wokół siebie miejscową ludność, nie było na rękę władzy ludowej.

Kiedy w 1946 r. przeprowadzono referendum ludowe, PSL na pytanie: „czy jesteś za zniesieniem Senatu?” odpowiedziało: „NIE”. To był początek końca aktywności polityczno-społecznej Wojciecha. W marcu 1946 r. na zebraniu aktywu wszystkich partii politycznych istniejących na terenie powiatu świdnickiego

go prezes zarządu powiatowego PSL Wojciech Duśko zdecydowanie i kategorycznie odrzucił propozycję przystąpienia lokalnej organizacji PSL do bloku PPR-PPS-SL-SD. Kolejne jego działania były już przez władzę oceniane bardzo krytycznie. Komuniści konsekwentnie dążyli do rozbicia i likwidacji antykomunistycznej opozycji. W lipcu 1946 r. świdnickie PSL, wskutek działań UB i PPR, ograniczyło swoją działalność. Szeregi organizacji zaczęły topnieć, członkowie rezygnowali ze strachu o życie swoje i najbliższych. Wojciech wiedział już, że jego aresztowanie to tylko kwestia czasu. Jego zaufanymi współpracownikami byli wówczas Jan Szpil i Władysław Heród.

Skazany na więzienie

Kolejne miesiące przysporzyły dalszych problemów. Joanna i Wojciech spodziewali się czwartego dziecka. Maria Ewa urodziła się 13 września. Niestety, pięć dni później zmarła. Małżeństwo było zdruzgotane. 19 października na rodzinę spadł jeszcze jeden cios. Wojciech Duśko, Jan Szpil i Władysław Heród zostali aresztowani przez funkcjonariuszy wrocławskiej bezpieki pod zarzutem prowadzenia działalności anty-



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w parafii pw. Wniebowstąpienia NMP w Wierzbnej.

domu”. dzinnym grobie

państwowej. Rodziny Dusków, Szpilów, Heródów zaczęły być szykanowane i zasiłyły grono wrogów publicznych. Mieszkańcy wsi byli podzieleni, jednak zdecydowana większość stanęła w obronie aresztowanych.

28 maja 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu skazał Wojciecha Duśko na łączną karę 6 lat pozbawienia wolności i pozbawienie praw obywatelskich za nielegalne posiadanie broni i ulotek antykomunistycznych. Jan Szpil i Władysław Heród tym samym wyrokiem zostali skazani na bezwzględne więzienie. Joannie odebrano prawa obywatelskie. Mimo przeszkód i zastraszania, wierzyła, że mąż wróci do domu. Wojciech Duśko trafił najpierw do więzienia we Wrocławiu, następnie do Goleniowa i finalnie do warszawskiego więzienia przy ul. Rakowieckiej.

Joanna, rodzina i sąsiedzi apelowali do ówczesnych władz o ułaskawienie Wojciecha. Ich prośby były jednak rozpatrywane negatywnie. Odległość spowodowała, że kontakt rodziny z Wojciechem był bardzo ograniczony. Małżonkowie pisali do siebie listy. Wojciech nie użalał się, przepraszał, Joanna opowiadała mu o dzieciach. Wiedzieli, że wiadomości są cenzurowane. W grudniu 1949 r. Joanna wysłała Wojciechowi paczkę żywnościową, do której włożyła opłatek. W odpowiedzi napisał, że trochę podupał na zdrowiu i prosi o lekarstwa. Nie było łatwo je zdobyć, ale zaprzyjaźniony aptekarz w tajemnicy pomógł kobiecie. Wysłała paczkę, wierząc, że mąż szybko dojdzie do siebie.

Pochowany w bezimiennej mogile

11 stycznia 1950 r. Wojciech zmarł w Centralnym Szpitalu Więziennictwa na warszawskim Mokotowie przy ul. Rako-

wieckiej. Jako przyczynę zgonu podano wylew krwi do mózgu. Joanna dostała informację o śmierci męża i miejscu pochówku: Warszawa cmentarz wojskowy na Powązkach, kwatery F, II rząd, mogiła nr 2. Udała się tam z nadzieją zapalenia świeczki i odmówienia różańca na grobie męża. Okazało się jednak, że we wskazanym miejscu grobu nie było. To pozwoliło Joannie wierzyć, że Wojciech żyje.

Wojciech Duśko został zrehabilitowany w 1994 r. Dziś już wiadomo, że sfabrykowano dowody przeciwko niemu. Był psychicznie męczony, bity i poniżany. Władysław Heród zrehabilitowano w 2020 r. Wciąż brak informacji o rehabilitacji Jana Szpila.

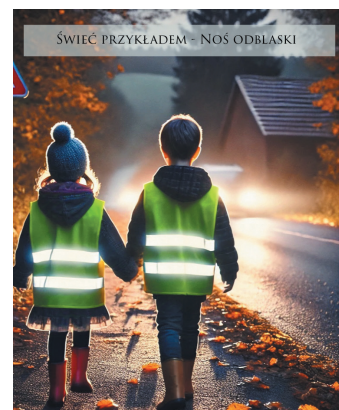
Szczątki Wojciecha Duśko zostały odnalezione w wyniku prac poszukiwawczych prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej w maju 2022 r. w kwaterze F II na terenie Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie. 1 grudnia 2023 r. rodzinie została wręczona nota identyfikacyjna.

Uroczystości pogrzebowe śp. Wojciecha Duśko odbyły się w piątek, 8 listopada. O godz. 11.00 w parafii pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny w Wierzbnej została odprawiona msza święta w jego intencji. Po nabożeństwie na cmentarzu parafialnym przy ul. Spokojnej w Wierzbnej szczątki Wojciecha zostały złożone w grobie rodzinnym. Pogrzeb miał charakter państwowy. Obecni na nim byli przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej, gminy Jaworzyna Śląska z burmistrzem Grzegorzem Grzegorzewiczem na czele, Szkoły Podstawowej w Jaworzynie Śląskiej z dyrektorem Krzysztofem Sołtysem i wicedyrektorem Marcinem Krukiem.

Źródło: materiały rodzinne, Instytut Pamięci Narodowej

Noś odblaski – świeć przykładem

Szybko zapadający zmrok, słaba widoczność, niekorzystne warunki atmosferyczne – to wszystko sprawia, że piesi na drodze są słabo widoczni dla kierujących. Dlatego policjanci po raz kolejny realizują akcję „Noś odblaski – świeć przykładem” i przypominają pieszym o konieczności korzystania z elementów odblaskowych.



„Noś odblaski – świeć przykładem” to kolejna edycja akcji informacyjno-edukacyjnej do pieszych. Jej celem jest przypominanie i uświadamianie pieszym, w tym seniorom, o potrzebie korzystania z elementów odblaskowych oraz bezpiecznym poruszaniu się po drodze. Akcja potrwa do końca roku.

Zgodnie z przepisami ustawy „Prawo o ruchu drogowym” piesi, którzy poruszają się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym, są zobowiązani używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu. W przepisach przewidziano wyjątek, zgodnie z którym pieszy może poruszać się po zmierzchu poza obszarem zabudowanym bez elementów odblaskowych, jeżeli znajduje się na drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub na chodniku.

Używanie elementów odblaskowych przez pieszych, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, kiedy wcześniej zapada zmrok i widoczność jest zdecydowanie gorsza, może uratować życie. Osoba nosząca odblaski jest widoczna z odległości nawet 150-300 metrów, co daje kierowcom więcej czasu na reakcję i uniknięcie niebez-

piecznych sytuacji. Noszenie odblasków przez pieszych, rowerzystów i motocyklistów znacznie zmniejsza ryzyko wypadków, dlatego ich stosowanie powinno być nawykiem każdego uczestnika ruchu drogowego. Pamiętajmy, że prawidłowo noszone odblaski powinny być umieszczone w takim miejscu, aby znalazły się w polu działania świateł pojazdu i były zauważalne dla kierujących nadjeżdżających z obu kierunków (z tyłu i z przodu). Samochodowe światła mijania oświetlają drogę niesymetrycznie (więcej światła kierowanego jest na prawą stronę drogi), zaleca się zatem pieszym idącym lewą stroną drogi (w kierunku przeciwnym do ruchu pojazdów) noszenie odblasków na prawej ręce lub nodze (od strony ruchu pojazdów).

Poza obszarem zabudowanym z reguły drogi nie posiadają wydzielonych chodników i w większości nie są oświetlone lub też są słabo doświetlone. Dodatkowo kierowcy rozwijają o wiele większe prędkości niż w obszarze zabudowanym, a piesi w ciemnych ubraniach, bez odblasków, niestety są zupełnie niewidoczni dla kierujących.

Pierwszy odblask został wynaleziony przez brytyjskiego inżyniera Percy'ego Shawa w 1934 roku. Shaw inspirował się sytuacją, której sam doświadczył podczas jazdy samochodem w nocy. Dzięki odbiciu światła reflektorów od kocich oczu, Shaw zorientował się, że znajduje się na skrajnie niebezpiecznym zakręcie. To wydarzenie doprowadziło go do stworzenia pierwszego „kociego oka” – odblaskowego elementu umieszczanego na drodze, który pomagał kierowcom lepiej widzieć trasę w nocy. Wynalazek ten zrewolucjonizował bezpieczeństwo drogowe, szczególnie na nieoświetlonych odcinkach dróg.

Zbigniew Gryzgot „Zasłużonym dla gminy Jaworzyna Śląska”

Z koleją związany jest całe życie. Już jako dziecko przyglądał się pracy parowozów po to, by w dalszych latach związać z nimi swoje życie zawodowe. Przez pół wieku pracował jako maszynista. Dziś jest kustoszem Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej i „żywą kroniką” tutejszej kolei. Zbigniew Gryzgot, decyzją radnych miejskich, został „Zasłużonym dla gminy Jaworzyna Śląska”.

Uchwała o nadaniu **Zbigniewowi Gryzgotowi** tytułu „Zasłużony dla gminy Jaworzyna Śląska” została podjęta przez radnych podczas sesji w czwartek, 26 września. Uroczyste wręczenie odznaczenia odbyło się natomiast 19 października podczas gali XX-lecia muzeum. Tytuł zasłużonego wręczyli burmistrz **Grzegorz Grzegorzewicz** i zastępca burmistrza **Justyna Chrebela**.

Zbigniew Gryzgot urodził się 17 marca 1948 r. w Żarowie w rodzinie kolejarzy. Miał pięcioro rodzeństwa. Rodzina najpierw mieszkała w Żarowie, następnie – w Jaworzynie Śląskiej. Ojciec **Zbigniewa** – Władysław był maszynistą, co umożliwiałało małemu Zbyszkowi zwiedzanie i przeczesywanie parowozów. Kolej wpisała się na dobre w jego życie i to z nią związał swoją karierę zawodową. W 1983 r. skończył Technikum Kolejarskie na kierunku technik-mechanik taboru kolejowego i został zatrudniony do pracy w oddziale napraw. To jednak parowozy miały szczególne miejsce w jego sercu, dlatego wytrwale dążył do zmiany stanowiska. Z sukcesem, w kolejnych latach został pomocnikiem maszynisty, a następnie maszynistą z uprawnieniami na wszystkie typy lokomotyw. – *Tak naprawdę praca na kolei nie*



Zbigniew Gryzgot jest prawdziwą legendą kolei w naszej gminie.

była moim młodzieńczym marzeniem, pierwszym wyborem było Technikum Budowlane w Świdnicy. Mój ojciec zapytał jednak, jak mogę być murarzem, skoro od pokoleń nasza rodzina związana jest z koleją. 1 września 1964 r. przywiózł mnie do szkoły kolejarskiej w Jaworzynie Śląskiej i tak to się wszystko zaczęło. Pracowałem przy parowozach. Zapach dymu, węgla i świst lokomotyw uświadomił mi, że to jest właśnie to, co chciałem w życiu robić. Swoją miłością do parowozów zaraziłem pięciu młodych chłopaków, w tym mojego najstarszego wnuka. Każdy z nich ma swoje życie, a mimo tego potrafią znaleźć czas, aby popracować przy lokomotywach – opowiada z sentymentem Zbigniew Gryzgot.

Maszynista woził podróży po całej Polsce, od morza do gór. Jego ulubioną trasą była jednak ta wiodąca przez Jedlinę Zdrój do Międzylesia. To właśnie on 2 października 1983 r. poprowadził na tej linii ostatni, wycieczkowy skład z pięcioma zabytkowymi wagonami. Dwa dni później trasa została zamknięta.

W ciągu swoich 60 lat pracy widział zmierzch niejednej linii, a przede wszystkim żegnał parowozy. Gdy nadszedł zmierzch kolei parowej, został powołany na kierownika utworzonego w dawnej parowozow-

ni w Jaworzynie Śląskiej skansenu. Wówczas było tu jeszcze 10 czynnych parowozów. Po 10 latach funkcjonowania obiektu Polskie Koleje Państwowe chciały go zlikwidować. Wówczas **Zbigniew Gryzgot** uczestniczył w trudnych rozmowach o przekazaniu miejsca i zabytków gminie. Udało się uratować obiekt, jednak znaczna część eksponatów została zabrana do Wolsztyna. W 2004 roku upadający skansen wydzierżawił prof. **Piotr Gerber** i stworzył Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa. Dwa lata później na powrót do pracy i objęcie stanowiska kustosa obiektu namówiła **Zbigniewa Gryzgota**

Katarzyna Szczerbińska-Tercjak – dyrektor muzeum. – *Pan Zbyszek jest legendą kolei. Nadal z wielką miłością i oddaniem podróżuje z turystami, opowiadając im niezwykle historie związane z kolejnictwem. Jest skarbnicą wiedzy, niezwykłym pasjonatem, który w nietuzinkowy sposób przekazuje wiedzę o kolejnictwie młodszemu pokoleniu, uczy np., w jaki sposób uruchomić parowozy – mówi Katarzyna Szczerbińska-Tercjak.* Jednym z uczniów **Zbigniewa Gryzgota** jest **Michał Krawczyk**, który miłość do parowozów przeniósł do pociągu Pendolino – najszybszego pociągu jeżdżącego po polskich torach. Z kolejnictwem nierozzerwalnie związana była prawie cała rodzina **Zbigniewa Gryzgota** – trzech bracia także byli maszynistami, bratanica – **Katarzyna Martecikowa** – prowadzi lokomotywy w Czechach i często odwiedza Jaworzynę Śląską, nawet wnukowie z wielkim zaciekawieniem słuchają dziadka, który z pasją opowiada o ciekawostkach związanych z lokomotywami.

Zbigniew Gryzgot otrzymał brązowy krzyż zasługi, doczekał się także muralu, który można oglądać tuż przy dworcu kolejowym w Jaworzynie Śląskiej.



Podczas gali XX-lecia Muzeum Kolejnictwa Zbigniew Gryzgot odebrał tytuł „zasłużonego dla gminy Jaworzyna Śląska” z rąk burmistrza Grzegorza Grzegorzewicza oraz jego zastępcy Justyny Chrebela.

Jaworzyna Śląska uczciła Święto Niepodległości

Bieg Niepodległości, msza święta w intencji ojczyzny, występy artystyczne, a wszystko pod białą-czerwoną flagą. Mieszkańcy naszej gminy jak zawsze uroczystie uczcili Narodowe Święto Niepodległości.

Gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w intencji ojczyzny w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej. Następnie uczestnicy przemarszerowali pod pomnik upamiętniający setną rocznicę odzyskania niepodległości. Burmistrz



W tegorocznej edycji Biegu Niepodległości wzięło udział ponad 200 uczestników.

Jaworzyny Śląskiej **Grzegorz Grzegorzewicz**, zastępca burmistrza **Justyna Chrebela** i wi-

ceprzewodnicząca rady **Katarzyna Chmielowiec** oraz radni miejscy złożyli kwiaty i zapalili

znicze za wszystkich, którzy walczyli o wolność ojczyzny. Część oficjalną pod pomnikiem zakończyło uroczyste odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego” pod przewodnictwem zespołu „Jaworzynianie”.

O godz. 14.00 na stadionie odbył się Bieg Niepodległości. Udział w nim wzięło ponad 200 uczestników, małych i dużych. Po biegu wśród uczestników rozlosowano nagrody ufundowane przez firmę Zebra, Restaurację Magnolia Rast, Gminę Jaworzyna Śląska oraz Samorządowy Ośrodek Kultury i Bibliotekę Publiczną w Jaworzynie Śląskiej.

Porządkowali cmentarz i kwestowali na ratowanie polskich mogił na kresach



26 października uczniowie porządkowali zapomniane nagrobki na cmentarzu komunalnym.

Poświęcili swój wolny czas, aby zadbać o narodowe dziedzictwo. Zaopatrzeni w rękawice i niezbędne narzędzia, uczniowie Szkoły Podstawowej w Jaworzynie Śląskiej zakasali rękawy i odwiedzili cmentarz komunalny, aby porządkować zapomniane nagrobki. W dzień Wszystkich Świętych kwestowali natomiast na ratowanie zapomnianych polskich mogił, jakie pozostały za wschodnią granicą.

Jak co roku wolontariusze razem z opiekunami odwiedzili cmentarz w sobotę, 26 października w ramach akcji „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia”. - Grupa naszych uczniów i opiekunów z wielkim zapałem zaangażowała się w oczyszczanie zapomnianych mogił, porządkowanie alejek, usuwanie wypalonych zniczy

i zapalanie kolejnych. Akcja to nie tylko porządkowanie cmentarza, to przede wszystkim dbanie o narodowe dziedzictwo oraz edukacja patriotyczna młodego pokolenia. Nasi uczniowie, poświęcając swój wolny czas, stanęli na wysokości zadania. Wkładając w tę akcję mnóstwo energii i serca, kolejny raz udowodnili, że pamięć o zmarłych łączy ludzi wszystkich pokoleń – relacjonuje **Magdalena Glińska**, jedna z opiekunek.

W piątek, 1 listopada wspólnie z nauczycielami stanęli natomiast z puszkami na cmentarzach w Jaworzynie Śląskiej, Wierzbnej, Czechach, Bolesławicach, Pastuchowie i Piotrowicach Świdnickich. - To kolejny rok, kiedy nasi uczniowie, ich rodzice oraz organizatorzy spotkali się z pozytywnym odzewem mieszkańców naszej gminy, a także gości. Wolontariusze i wszyscy, którzy dołączyli się do akcji, pokazali, że należy dbać

o pamięć przodków, miejsca spoczynku rodaków, o naszą historię. To właśnie ludzie dobrej woli, wciąż wnoszą przeświadczenie, że Kresy nie będą zapomniane” – dodaje **Magdalena Glińska**.

Zwieńczeniem działań wolontariuszy już po raz trzeci stał się apel przy Grobie Nieznanego Żołnierza. - O godzinie 16.30 w świetle migoczących płomieni, przy dźwiękach patriotycznej pieśni wyruszyliśmy białą - czerwonym korowodem spod kaplicy cmentarnej, by złożyć hołd wszystkim tym, którzy na przestrzeni stuleci ofiarnie walczyli za naszą niepodległość i oddali życie za Polskę. Wolontariusze złożyli kwiaty i białą-czerwoną znicze. Bardzo dziękujemy za udział w apelu, piękne słowa oraz modlitwę pro-

boszczowi parafii w Jaworzynie Śląskiej - księdzu **Markowi Mielczarkowi** oraz dyrektorowi **Krzysztofowi Sołtysowi** za wsparcie, lekcję historii i podsumowanie działań w ramach akcji „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia”. Z całego serca dziękujemy wszystkim dobroczyńcom za lekcję dzielenia się dobrem, za każdą złotówkę i otwarte serca – dodaje **Magdalena Glińska**.

Akcja „Mogiłę pradiada ocal od zapomnienia” zrodziła się na Dolnym Śląsku z potrzeby pamięci i ratowania mogił, jakie pozostały za wschodnią granicą. Po zakończeniu II wojny światowej ponad 50% mieszkańców Dolnego Śląska stanowili przesiedleńcy z utraconych ziem wschodnich II Rzeczypospolitej.



Pamięcią o zmarłych wykazali się również uczniowie klas VI – VIII Szkoły Podstawowej w Pastuchowie. 23 października pod opieką nauczycieli udali się na cmentarz komunalny, aby uporządkować zaniedbane groby, pomodlić się i zapalić znicze.

Przyjęci do społeczności szkolnej

Uroczyste pasowanie to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego ucznia. Po intensywnych przygotowaniach pierwszoklasiści z gminnych szkół z terenu gminy zostali włączeni do grona uczniowskiego.



Uczniowie klas pierwszych Szkoły Podstawowej w Jaworzynie Śląskiej zostali włączeni do grona uczniowskiego we wtorek, 15 października. Śpiewając, recytując wiersze i tańcząc udowodnili, że w pełni zasługują na przyjęcie do społeczności szkolnej. Złożyli uroczyste ślubowanie, w którym przyrzekli być dobrymi i pilnymi uczniami oraz rzetelnie wypełniać swoje obowiązki. Pasowania na ucznia dokonał dyrektor szkoły **Krzysztof Sołtys**. – W tym ważnym dla Was dniu życzymy wam wielu sukcesów na nowej drodze obowiązków szkolnych, nowych przyjaźni i pasji do zdobywania wiedzy – tłumaczył.



W czwartek, 10 października do społeczności szkolnej przyjęto 13 uczniów klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej z Pastuchowa. Uczniowie przygotowali program artystyczny dla zaproszonych gości, rodziców oraz kolegów ze szkoły. Uroczystego pasowania dokonała dyrektor **Małgorzata Adamowicz**. Pierwszoklasiści otrzymali także legitymacje szkolne oraz prezenty ufundowane przez rodziców, Urząd Miejski w Jaworzynie Śląskiej oraz uczniów klas drugich i trzecich. – To dla was bardzo ważny dzień, stajecie się pełnoprawnymi uczniami naszej szkoły. Uczcie się dobrze, rozwijajcie swoje pasje, a my dołożymy wszelkich starań, byście czuli się tu jak najlepiej – mówiła **Małgorzata Adamowicz**.



Niezwykle uroczyste było także pasowanie na ucznia w Szkole Podstawowej w Starym Jaworowie. W czwartek, 24 października pierwszoklasiści zaprezentowali rodzicom, nauczycielom oraz koleżankom i kolegom bogaty program artystyczny. Uroczystości przyrzekli, że będą się pilnie uczyć. Pasowania dokonała dyrektor **Joanna Rzeszowska**. – Wkraczacie dziś oficjalnie na drogę szkolnych obowiązków i nauki. Niech to będzie dla Was niezwykle emocjonująca podróż, pełna niezwykłych przygód. Sięgajcie śmiało gwiazd, poznawajcie nowe koleżanki i nowych kolegów. Bądźcie odważni w poznawaniu nowych zagadnień – mówiła.

Dyrektorzy z podziękowaniami



W Dniu Nauczyciela tradycyjnie nie zabrakło podziękowań i życzeń. Burmistrz Grzegorz Grzegorzewicz, dyrektor przedszkola **Jadwiga Chrobak**, dyrektor szkoły w Starym Jaworowie **Joanna Chrobak**, dyrektor szkoły w Pastuchowie **Małgorzata Adamowicz**, dyrektor szkoły w Jaworzynie Śląskiej **Krzysztof Sołtys**, kierownik Referatu ds. Rozwoju i Promocji Urzędu Miejskiego **Barbara Barańska-Pietrzyk** oraz zastępca burmistrza **Justyna Chrebela** (na zdjęciu od lewej) spotkali się 14 października.

Każdego dnia starają się pobudzać apetyt na wiedzę najmłodszych pokoleń. Zachęcają do odważnego zdobywania kolejnych szczytów na szkolnym szlaku. 14 października obchodzimy Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji burmistrz na ręce dyrektorów przekazał podziękowania dla wszystkich pracowników oświaty.

W poniedziałek, 14 października burmistrz Jaworzyny Śląskiej **Grzegorz Grzegorzewicz**, zastępca burmistrza **Justyna Chrebela** oraz kierownik Referatu ds. Rozwoju i Promocji **Barbara Barańska-Pietrzyk** spotkali się z dyrektorami placówek oświatowych, aby przekazać podziękowania za dotychczasową pracę oraz życzenia dalszej wy-

trwałości i sukcesów, zarówno w życiu zawodowym jak i prywatnym.

Dyrektorzy Szkoły Podstawowej w Pastuchowie – **Małgorzata Adamowicz**, Szkoły Podstawowej w Jaworzynie Śląskiej – **Krzysztof Sołtys**, Szkoły Podstawowej w Starym Jaworowie – **Joanna Rzeszowska** oraz Samorządowego Przedszkola „Chatka Puchatka” – **Jadwiga Chrobak** odebrali pisma z podziękowaniami oraz kwiaty. – *Dziękujemy za wasze zaangażowanie i trud, jaki każdego dnia wkładacie w wykonywane obowiązki, za waszą wrażliwość na potrzeby najmłodszych. Jednocześnie życzymy satysfakcji z pracy, dumy z osiągnięć waszych uczniów, ale też wytrwałości w tych niełatwych czasach* – mówił burmistrz **Grzegorz Grzegorzewicz**.

Różowe skrzyneczki w szkołach

Jaworzynska Pozytywka wspiera uczennice z gminnych szkół. Ze środków zebranych podczas tegorocznej zbiórki publicznej członkowie stowarzyszenia zakupili „różowe skrzyneczki”, tzw. dyspensery środków higienicznych, niezbędnych podczas menstruacji.

Środki są bezpłatne. Skrzyneczki zosta-

ły zamontowane w dostępnych miejscach w szkołach podstawowych w Jaworzynie Śląskiej i Starym Jaworowie.

W szkole w Pastuchowie skrzyneczka funkcjonuje od marca 2023 r. Została za-

kupiona ze środków pozyskanych przez samorząd uczniowski z okazji Dnia Kobiet.

◀ Skrzyneczki zamontowano w dostępnych miejscach, w dziewczęcych toaletach.



Z wizytą u jaworzyńskich przyjaciół

Zwiedzanie muzeum, spotkanie z niezwyklejnymi osobami, nauka wspólnej historii i języka, mnóstwo dobrej zabawy – z całą pewnością uczestnicy wymiany między szkołami w Jaworzynie Śląskiej i Pfeffenhausen nie mogą narzekać na nudę. Współpraca na stałe wpisała się już do kalendarza szkolnych wydarzeń i jest kontynuowana od ponad 20 lat. W tym roku, uczniowie z Niemiec gościli w naszej gminie w dniach od 7 do 11 października.

Organizatorzy jak zawsze stanęli na wysokości zadania i przygotowali dla uczestników ciekawy program, w którym nie zabrakło wycieczek po regionie czy zajęć zapoznawczych i sportowych. – *Szczególnie poruszającą częścią pierwszego wspólnego dnia spotkań uczniów była popołudniowa wizyta w pałacu Melitty Sallai w Morawie, która jako świadek historii opowiadała o swoim pełnym wydarzeń, niezwykle bogatym życiu spędzonym po drugiej wojnie światowej na ucieczce i wygnaniu – relacjonuje koordynatorka wymiany Barbara Dzikowska.*



Wizyta uczniów z Pfeffenhausen rozpoczęła się od zwiedzania Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie.

Melitta Sallai urodziła się w 1927 roku w Morawie jako córka właściciela ziemskiego. Po opuszczeniu posiadłości wyjechała do Niemiec, w późniejszych latach mieszkała we Francji, Portugalii i Angoli, gdzie wraz z mężem przez 27 lat prowadziła plantację kawy. W 1992 r. wróciła do Morawy, do domu swoich rodziców, założyła Fundację św. Jadwigi oraz przedszkole dla mieszkańców wsi. Obecnie pałac jest ośrodkiem edukacyjnym i miejscem spotkań młodzieży z Polski i Niemiec w celu promowania dialogu międzykulturowego.

Podczas pobytu w naszej gminie uczniowie z Niemiec odwiedzili także Międzynarodowy

Dom Spotkań Młodzieży w Krzyżowej. To tu w czasie drugiej wojny światowej pod rządami Helmuta Jamesa von Moltke działała grupa oporu przeciwko reżimowi nazistowskiemu, która nosiła nazwę „Kręgu z Krzyżowej”. Jej członkowie zostali aresztowani i straceni przez gestapo w 1944 r. W 1989 roku ówczesny kanclerz Niemiec Helmut Kohl oraz premier Polski Tadeusz Mazowiecki podczas słynnej mszy pojednania w Krzyżowej podjęli decyzję o budowie międzynarodowego miejsca spotkań. Uczniowie zwiedzili również wystawę plenerową „Odwaga i pojednanie”, która ma formę labiryntu i jest symbolem krętych dróg do pojednania w stosunkach polsko-

-niemieckich. Uczestniczyli także w zabawach integracyjnych, prowadzonych przez pracowników fundacji, warsztatach introligatorskich oraz w zajęciach tworzenia książeczki poetyckiej w stylu japońskim „haiku”.

W programie wymiany nie mogło zabraknąć również wycieczki do stolicy Dolnego Śląska – Wrocławia. Tu nie tylko zwiedzili najpiękniejsze historyczne ulice centrum miasta, ale też odbyli rejs po Odrze i odwiedzili zoo, w którym głównym punktem zwiedzania było Afrykarium.

Na zakończenie uczniowie obdarowali się prezentami. Wszyscy uczestnicy otrzymali oprawione portrety wykonane podczas warsztatów w pracowni w Krzyżowej. – *Chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy w choćby najmniejszym stopniu przyczynili się do organizacji tegorocznej wymiany szkolnej. To wydarzenie nie tylko wzbogaca uczniów intelektualnie, ale też uczy szacunku do tradycji i spuścizny narodowej. Jest również ważnym motywatorem do nauki języków obcych oraz otwarcia na inną kulturę i narodowość – podsumowuje Barbara Dzikowska.*

Zgłoś zagrożenie, nie wychodząc z domu

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa to narzędzie, które pozwala na zgłoszenie występujących zagrożeń bez wychodzenia z domu. Wystarczy kilka kliknięć, a policjanci niezwłocznie sprawdzą jego prawdziwość i będą starali się wyeliminować niebezpieczeństwo. Zobacz krok po kroku, jak korzystać z tego udogodnienia...

Wystarczy wejść na stronę Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa lub zainstalować aplikację mobilną Geoportal Mobile. Po wejściu na stronę w lewym dolnym rogu należy kliknąć przycisk „+” - dodaj. Wyświetli nam się okno, w którym możemy wybrać kategorię danego zagrożenia. Po wybraniu problemu przechodzimy do mapy Polski. Możemy samo-

dzielnie przybliżać rejon, który nas interesuje lub skorzystać z wyszukiwarki adresu. Znajduje się ona w lewym górnym rogu. Po załadowaniu mapy zaznaczamy dokładny punkt występowania zagrożenia. Kolejnym krokiem jest opisanie zgłaszanego problemu. Mamy również możliwość dodania fotografii, która pozwoli na jego zobrazowanie. Po wypełnieniu formularza zapisujemy go. Zgłoszenie powinno pojawić się na mapie zagrożeń.

Co dzieje się po wykonaniu zgłoszenia?

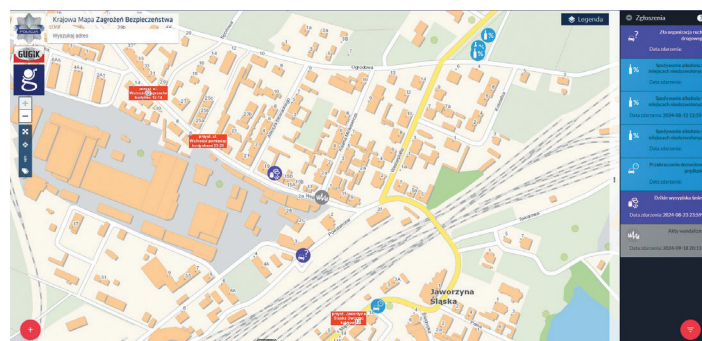
Występujące zagrożenia są dzielone na konkretne wydziały odpowiedzialne za dane zagrożenie w Komendzie Powiatowej Policji w Świdnicy. Dla przykładu: przekraczanie prędkości trafia do Wydziału Ruchu Dro-

gowego, a spożywanie alkoholu w miejscu publicznym - m.in. do Wydziału Prewencji. Funkcjonariusze otrzymują adresy oraz opisy zgłaszanych problemów i są delegowani, aby je zweryfikować. Następują wzmożone kontrole w tych rejonach, a policjanci dążą do wyeliminowania niepożądanych zachowań.

W przypadku pytań czy wątpliwości związanych z obsługą Krajowej Mapy Zagrożeń

Bezpieczeństwa, a także uwag do funkcjonalności mapy należy kontaktować się za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: kmzb@policja.gov.pl

Ważne. Strona nie służy do zgłaszania potrzeby pilnej interwencji policji. W tego typu przypadkach należy korzystać z numeru alarmowego 112. Policjanci proszą o odpowiedzialne korzystanie z aplikacji. Każde naniesione na mapę zagrożenie wywoła odpowiednią reakcję policji.



Krajowa Mapa Bezpieczeństwa pozwala zgłosić zagrożenie bez wychodzenia z domu.

Leopold Bartosik drugi w Pucharze Dolnego Śląska



Leopold Bartosik (na zdj. pierwszy z lewej) zdobył II miejsce.

Do niezwykle udanych można zaliczyć start Leopolda Bartosika podczas Pucharu Dolnego Śląska. Z turnieju, który odbył się w sobotę, 19 października młody judoka z Jaworzyny Śląskiej przywiózł srebrny medal.

Leopold Bartosik był jednym z ośmiu reprezentantów starszej sekcji judo w AKS Strzegom, która trenuje pod czujnym okiem szkoleniowców Gracjana Poterały i Józefa Smotera, a która wzięła udział w turnieju. Młody judoka pokazał charakter na macie i w swojej kategorii wiekowej zajął drugie miejsce.

Anna Szczepańska najlepsza w swojej kategorii

Kolarze z GLKS w Jaworzynie Śląskiej nie zwalniają tempa. Z mistrzostw Polski, jakie w niedzielę, 27 października odbyły się w Słubicach, Anna Szczepańska przywiozła złoty medal w swojej kategorii wiekowej. Wielkie brawa!

W mistrzostwach Polski LZS CX w Słubicach udział wzięło dwoje zawodników sekcji kolarskiej Gminnego Ludowego

Klubu Sportowego w Jaworzynie Śląskiej. Anna Szczepańska okazała się bezkonkurencyjna w kategorii żaków. W kategorii żak Jakub Chmielewski zdobył 12. miejsce. Dodatkowo Barbara Tomczak i Adrian Miklaszewski wzięli udział w zawodach towarzyszących – w kategoriach juniorka młodsza i junior. Niestety, Basia odniosła kontuzję i nie ukończyła wyścigu. Adrian zajął 21. miejsce.



Anna Szczepańska okazała się bezkonkurencyjna wśród żaków.

Medalowy weekend fighterów

6 złotych i 2 srebrne medale przywieźli zawodnicy Fighter Klub Jaworzyna Śląska z turnieju o puchar wójta gminy Jemielno w karate i kickboxingu, który odbył się w sobotę, 26 października.

Fighter Klub Jaworzyna Śląska reprezentowało sześciu zawodników - czworo z grupy dziecięcej oraz dwoje z grupy starszej. Dla trojga zawodników z grupy młodszej był to jednocześnie debiut na turnieju. Zawodnicy bardzo dobrze się zaprezentowali, zajmując wysokie lokaty medalowe.

Wyniki grupa dzieci:

► Róża Graca – II miejsce walki soft, I miejsce techniki

specjalne (pierwszy raz na turnieju)

► Szymon Marcinkiewicz – I miejsce walki soft, techniki specjalne niestety poza strefą medalową (pierwszy raz na turnieju)

► Kacper Witek – II miejsce walki soft, I miejsce techniki specjalne (pierwszy raz na turnieju)

► Antoni Pasikowski – I miejsce walki soft.

Wyniki grupa starsza:

► Liliana Pańków – I miejsce kick light

► Bartosz Wojewodziec – I miejsce kick light.

Wielkie brawa!



Fightery z Jaworzyny Śląskiej nie zwalniają tempa. Z turnieju o puchar wójta gminy Jemielno wrócili z ośmioma medalami. Przed nimi kolejne występy.

Julia Herbut trzecia w Pucharze Polski

Ponad 150 zawodników i zawodniczek walczyło w Pucharze Polski Młodzików i Kadetów w sumo. W kategorii kadetek do 50 kg III miejsce i brązowy medal zdobyła Julia Herbut z Witkowa.

Julia trenuje w sekcji judo w Świdnicy.



Rozmaitości
JAWORZYŃSKIE

WYDAWCA:
Urząd Miejski
w Jaworzynie Śląskiej

ADRES REDAKCJI:
ul. Powstańców 3, 58-140 Jaworzyna Śląska
tel. 74 84 89 257, e-mail: a.komaniecka@jaworzyna.net

NAKŁAD: 1500 egzemplarzy
DTP: newPro | Anna Szwec
DRUK: Image, Bratoszów